Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7
Telefon 2502. — P. K. O. Nr 140.011.

Biuro miastowe administracji: ul. Karmelicka L. 16 (front).
Telefon: Nr 2086.

20 M

Prenumerata w Krakowie wynosi: mies. M 480, z odnoszeniem do domu M 520. Zamiejscowa M 540. Zagran. 640. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Marek 30. — Układ tabelaryczny Marek 40. — Drobne od wyrazu Mk 10 — Matrymonialne i korespondencja prywatna Mk 15. — Nadesłane Mk 75. — Nekrologi Mk 40. — Komunikaty po kronice Mk 90. — Głosy publiczne i dział ekonom. Mk 90. — Na pierwszej stronie Mk 120. — Ogłoszenia zagraniczne 50% drożej. Załączniki przyjmuje się wedle umowy. — Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi „Gońca krakowskiego". — Komunikatów przesłanych Redakcyi nwzględniać się nie będzie.

Nr. 272. — Rok IV. **Kraków, piątek 7 października 1921.** Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Kula u nogi.

Kraków, 5 października.

(ms). W pierwszej programowej mowie nowego ministra skarbu nie brakło twardych **słów** i mocnych akcentów. P. Michalski usiłował nawet specyalnie podkreślać, że jest zwolennikiem środków brutalnych, a cała jego mowa miała w każdym razie pozory szczerości, połączonej z pewnością siebie.

Pewien jej rozdźwięk wewnętrzny stanowił zupełny pesymizm w charakteryzowaniu obecnej sytuacyi finansowej i gospodarczej państwa, i zupełny optymizm w przedstawieniu niedalekiej przyszłości przy zastosowaniu zaleconych przez Niego środków. Ale ten optymizm stanowi poniekąd cząstkę owej pewności siebie, która nadawała ton zasadniczy przemówieniu. Może on być także środkiem wywołania wiary, która, jak wiadomo, góry przenosi, może więc i podnieść walutę.

Treść tego programowego przemówienia odznaczała się istotną i silnie markowaną ostrożnością w proponowaniu środków: żadnych nadzwyczajności, żadnych specyfików. Choroba jest ciężka, ale nie śmiertelna, leczenie też musi być naturalne. Słusznie jest tu podkreślone przeciwstawienie pomiędzy gospodarczym stanem **społeczeństwa a państwa:** Państwo gospodaruje bardzo źle, ale organizm gospodarczy społeczeństwa jest zasadniczo zdrowy — na tem też tylko można opierać nadzieję uleczenia.

Jednakże jest tu także niedopopowiedzenie: jeżeli nadmiar urzędników w Polsce (430.000 na 30 milionów mieszkańców), czyli zbytni dopływ inteligencyi do biurokracyi, jest chorobą gospodarczą państwa, to jest równocześnie chorobą gospodarczą społeczeństwa, jako odpływ inteligencyi od pracy produkcyjnej w dziedzinie wolnej konkurecyi. — I tam, gdzie minister, czyniąc szczegółową analizę naszych stosunków, podkreśla związek między ogólnym stanem gospodarczym społeczeństwa, nie należało tego momentu pomijać.

Wynika to zresztą z okoliczności, że min. Michalskiemu więcej chodziło o efekt zewnętrzny swojej mowy, niż o jej wewnętrzne walory. Lecz właśnie dla ich braku mowa ta i zewnętrznego efektu wielkiego nie wywarła. Albowiem nie tylko nie zawierała ona bezwzględnie nowych myśli — o co jest dość trudno — ale także nie zawierała pogłębienia i rozwinięcia prawd ogólnie uznanych i powszechnie znanych. — „Siła" aksyomatów finansowo-gospodarczych tej mowy polegała raczej na ich głośnem wypowiedzeniu.

W tak szeroko i ogólnie zakreślonym programie reform, jaki musiała zawierać mowa p. Michalskiego, mogła razić także niewspółmierność zamierzonych środków. Mówić jednym tchem o koniecznej wielkiej redukcyi stanu urzędniczego — co jest niejednokrotnie specyalnie przez nas poruszanym problemem gospodarczo-społecznym — i o oszczędności na liczbie samochodów, jako środku podniesienia waluty — świad czy o niewielkim namyśle przy układaniu mowy. Sam minister tłómaczy jej braki — brakiem czasu.

Jednakże nie ta ogólnikowość i brak pogłębienia stanowią najsłabszą stronę mowy p. Michalskiego. Gorzej jest, że nowy minister skarbu tenorem swego exposé zdradził niezbyt jasne zrozumienie istoty obecnych warunków społecznych i ich dynamiki.

P. Michalski mówił np. o reformie rolnej w sposób formalnie poprawny. Stanął na gruncie istniejących ustaw i zapowiedział ich wykonanie. Między wierszami można się jednak było łatwo dopatrzyć znanej skądinąd niechęci, z jaką odnosi się minister do tego wielkiego dzieła przeobrażenia naszych stosunków, które jest przecież **koniecznością państwową.** „C'est le ton, qui fait la chancon" — powiada Francuz. Ten ton zaś pozwala na poważne obawy.

Najgroźniejsze niebezpieczeństwo dla uzdrowienia naszego skarbu leży jednak — poza p. Michalskim.

Wszelkie programy, choćby one były stokrotnie lepiej przemyślane niż program wygłoszony wczoraj w sali sejmowej, **pozostaną na papierze**, jeśli nie zelektryzuje się społeczeństwa i nie skłoni go do żywiołowego wprost wysiłku. To zaś uczynić może tylko rząd, ugruntowany na bezwzględnem zaufaniu szerokich rzesz, oparty o realne siły społeczne i polityczne.

Nie przesądzamy z góry sumy zdolności i energii p. Michalskiego. Ale nawet gdyby się ona okazała większą niż po pierwszej jego mowie można się spodziewać, to i tak gotowa nie wystarczyć na zneutralizowanie tego ciężaru, który tak kula u nogi wlec się będzie za obecnym szafarzem skarbu Rzplitej. — Kulą tą jest „pozasejmowy" charakter gabinetu p. Ponikowskiego.

Komitet polityczny Rady ministrów.

Warszawa. (Tel. M.) Za inicyatywą prezesa Rady ministrów powstać ma **komitet polityczny Rady ministrów,** zorganizowany na wzór istniejącego już komitetu ekonomicznego.

Prasa warszawska o expose min. skarbu.

Warszawa. (Tel. M.) Prasa warszawska poświęca dziś wstępne artykuły wczorajszemu expose nowego ministra skarbu **Michalskiego.** „Kuryer Poranny" pisze: Czem będzie p. Michalski jako minister skarbu, to pokażą jego czyny. Ze jednak jest znakomitym materyałem na polityka silnego rządu, tego dowiódł dzień wczorajszy. „Kuryer Polski" wyraża obawę, aby zapowiedziane przez p. Michalskiego oszczędności nie były stosowane zbyt ściśle do reprezentacyi zagranicznych. „Gazeta Warszawska" zwraca uwagę, że głównie uderzającą cechą p. Michalskiego była nietylko jego wiara w siebie, ale i pewność siebie. Wobec rozmachu retorycznego trudno sobie wyrobić zdanie, czy temperamentowi słów p. Michalskiego towarzyszyć będzie też energia czynu. „Robotnik" zarzuca p. Michalskiemu, iż mówił z wielką pewnością siebie i bynajmniej nie występował skromnie. P. Michalski stara się wywołać wrażenie, że wszystko będzie dobrze, byleby tylko uwierzyć jego papierowemu programowi.

Groźba strejku górników.

Warszawa. (Tel. M.) Z powodu cofnięcia przez rząd deputatów żywnościowych robotnicy górnicy zagrozili strajkiem. Obecnie toczą się rokowania pomiędzy robotnikami a pracodawcami. Rokowania te znajdują się na dobrej drodze. Życzenia górników będą w znacznej mierze uwzględnione.

W poszukiwaniu za nićmi zamachu.

Lwów. (Tel. wł). Władze śledcze poszukują pilnie za nićmi, które wiążą się z towarzystwem „Kum" (komitet ukraińskiej młodzieży), tak, że zachodzi wszelkie przypuszczenie, że **tam właśnie uplanowany został zamach na Naczelnika Państwa.** Kum kierował polityczną akcyą młodzieży ukraińskiej, piętnował w dziennikach tych, którzy się zapisywali na uniwersytet polski, nadto zajmował się sprawami organizacyjnemi młodzieży ruskiej w kraju i zagranicą.

Ojciec Fedaka.

Lwów. (Tel. wł.) Jak podają dzienniki, dr. **Stefan Fedak,** ojciec mordercy cieszył się wielką powagą i popularnością w sferach ruskich. Znany był również społeczeństwu polskiemu, jako członek „Lutni" i dyrektor banku krajowego. W domu jego panowały stosunki patryarchalne. Podczas inwazyi ukraińskiej zajmował się dr. Fedak sprawami aprowizacyjnemi.

Zupełne porozumienie Ligi narodów w sprawie G. Śląska.

Paryż. (PAT Radio). „Journal des Debats" dowiaduje się z Genewy, że **Rada Ligi narodów doszła do zupełnego porozumienia w kwestyi górnośląskiej** i zredagowała już swoje wnioski końcowe. Do uregulowania pozostały jeszcze małe szczegóły. Zaopiniowanie Rady będzie zakomunikowane najpóźniej w sobotę przewodniczącemu Rady najwyższej i natychmiast później opublikowane przez Ligę narodów.

Pocieszające wieści.

Warszawa. (Tel. M.) Korespondenci genewscy pism gdańskich donoszą, że rozdział Górnego Śląska przez Komisyę 4 zbliżony jest do linii Sforzy, jednak z poprawkami na korzyść Polski, do której **ma być przyłączony Bytom.**

Paryż. (PAT) „Matin" i „Echo de Paris" dowiadują się, ze w sprawie Górnego Śląska zapadnie decyzya

w tym kierunku, iż będą poczynione zmiany **na korzyść Polski w myśl linii Sforzy.** Okręg przemysłowy ma być oddany administracyi międzynarodowej komisyi bez politycznych pełnomocnictw. Niemcy i Polska mają wejść natychmiast w posiadanie przyznanych im terytoryów i mają zawrzeć umowy gospodarcze.

Niemcy przedstawili fałszywe cyfry w Genewie.

Bytom. PAT. Jeden z delegatów polskich organizacyi robotniczych z G. Śląska, który powrócił z Genewy, oświadczył przedstawicielowi Polskiej Ag. Telegraficznej, że przesłuchanie przedstawicieli robotników polskich z G. Śląska przyczyniło się wiele do zdementowania fałszów niemieckich. Niemcy przedstawili w Genewie fałszywie cyfry dotyczące organizacyi robotniczych, zamieniając cyfry organizacyi polskich z niemieckimi. Jak wiadomo 85 proc. robotników zorganizowanych na G. Śląsku należy do polskich związków. Niemcy twierdzili, że pierwsze organizacye na G. Śląsku były niemieckie i że robotnicy polscy jako mniej inteligentni, dopiero od Niemców nauczyli się organizacyi. Tymczasem faktem jest, że na Górn. Śląsku pierwszą organizacyą była organizacya polska z roku 1889 a Niemcy dopiero w roku 1896 stworzyli organizacyę. Taksamo stworzenie kas chorych i szpitali powstało nie z inicyatywy niemieckiej, lecz skutkiem organizacyi polskiej. Delegacya robotników miała sposobność zetknąć się z organizacyami robotniczemi Belgii, Anglii, Holandyi i Szwajcaryi oraz z przedstawicielami prasy i uświadomić ich o stosunkach na G. Śląsku. Wrażenie tego spotkania było nader dodatnie. Kwestya górnośląska traktowana jest przez Ligę narodów jako problem gospodarczy a nie polityczny.

Take Jonescu w sprawie górnośląskiej.

Paryż. (PAT. Havas) **Take Jonescu**, zapytany przez przedstawiciela „Petit Journal" o jego zdanie w sprawie górnośląskiej, wyraził zadowolenie, że sprawa została przekazana Lidze narodów, która bezwątpienia skorzysta z tej okazyi, aby zwiększyć swój prestige przez wydanie odpowiedniej rezolucyi. **Polityka wymaga, aby Polska była zdolna do życia, gdyż nie może być spokoju Europy bez Polski.** Polska, nie mająca większej części Górnego Śląska, byłaby skazana na łaskę Niemiec i nie mogłaby spełniać swego zadania. Take Jonescu oczekuje z zaufaniem wyroku Ligi. Bez względu, jak ten wyrok wypadnie, Niemcy będą niezadowolone, zadowolenie jednak tych, którzy sprowokowali wojnę, uważam za złudę, za którą gonić jest sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem.

Pobożne życzenia Niemców.

Warszawa. (Tel. M.) Z otrzymanych z Genewy wiadomości wynika, że wzmian za „ustępstwa terytorvalne" na rzecz Niemców na Górnym Śląsku. **Polska ma otrzymać cały szereg „rekompenzat" od rządu niemieckiego.** Na obszarze przypadającym Polsce, **Niemcy otrzymują szereg ustępstw i gwarancyi przewozowych,** oraz zapewnienie wolnego wywozu i przywozu, jakoteż przywilejów przy umowach handlowych.

nie sankcyi ekonomicznych, 3) Rada może pozwolić, ażeby pewne państwa odroczyły zastosowanie blokady ekonomicznej przeciwko państwu karanemu na czas ściśle określony, 4) państwa należące do Ligi zobowiązują się zerwać bezpośrednio z karanem państwem wszelkie stosunki handlowe i finansowe i zakazać wszelkich zrzeszeń handlowych i finansowych z tem państwem.

Bordeaux. PAT. Radio. Drugą kwestyę porządku dziennego obrad zgromadzenia Ligi stanowiło żądanie przez Argentynę poprawki, według której wszystkie państwa suwerenne byłyby automatycznie dopuszczone **od Ligi narodów.** Liga wysłuchała w tej sprawie raportu Sciajeli (Włochy). Proponował on odłożyć decyzyę z tego względu że proponowana poprawka zmierza do radykalnej zmiany całego założenia Ligi narodów i radził czekać, aż okoliczności dozwolą przyjąć zasady zawarte w tym projekcie. Przedstawiciel Urugwaju wyraził życzenie, aby ten okres przejściowy trwał możliwie krótko i by żądanie Argentyny było zrealizowane w najkrótszym czasie. Przedstawiciel Kolumbii oddał cześć ideałowi podniesio nemu przez Argentynę i wyraził życzenie, by stosunki pozwoliły na reorganizacyę Ligi w tym duchu. Delegaci Chile i Hiszpanii przemawiali w tym samym duchu. Sprawę odroczono.

Trzecią kwestyą było żądanie Skandynawii co do procedury przymusowego pogodzenia się na wypadek sporu **między członkami** i co do stworzenia komisyi stałych o załatwienie rozjemczym. Przemawiał przedstawiciel Holandyi Stricken, oraz Norweg Loefgren, w duchu przyjęcia tego projektu który też został przez Ligę przyjęty.

Dalej obradowano nad propozycyą Czechosłowacyi dotyczącą zmiany artykułu 21 odnoszącego się do związków państwowych. Czechosłowacya zaznacza, że związki zawarte pomiędzy członkami zgromadzenia dla szerzenia pracy zadań Ligi, winny mieć pozostawioną wszelką swobodę. Sprawa została przedłożona komisyi.

Piątą kwestyą wniesioną na porządek dnia było żądanie Kanady co do zmiany artykułu 10. który gwarantuje **państwom obecną nienaruszalność terytoryalną.** Zgromadzenie wysłuchało opinii Doherty (Kanada), który motywował propozycye z pragnieniem ustalenia zasady wymaganej przez sprawiedliwość i przez prawa suwerenne. Ligi. Zgromadzenie przyjęło propozycye komisyi, według której interpretacya prawna artykułu 10. będzie odesłana na posiedzenie następne go roku.

Ameryka wobec sytuacyi europejskiej.

Londyn (PAT). Komitet amerykański izb handlowych wyraża pogląd, że **Niemcy zrządzone przez siebie szkody winny naprawić** w na wyższym stopniu, w jakim tylko pozwalają na to ich środki finansowe. Komitet uznaje dobrą wolę rządu niemieckiego, podkreśla jednakże ważność stanowiska, jakie zajmują w tej sprawie niemieckie koła finansowe i przemysłowe, które jak dotychczas **odmawiają uznania obecnego uregulowania sprawy** za uregulowanie ostateczne. Na skutek powyższego komitet podkreśla niezbędność dla sprzymierzonych **zachowywania nadal ścisłej łączności** Utrzymywanie w dalszym ciągu kontyngentu wojsk amerykańskich nad Renem, uważa sprawozdanie za nieodzowne. W ostatecznej konkluzyi sprawozdanie przyznaje, że **sprawa stosunków francusko-niemieckich dominuje nad całą sytuacyą polityczną w Europie co zmusza Amerykę do wzięcia udziału w uregulowaniu europejskich spraw finansowych i gospodarczych.**

Przesilenie gospodarcze w Ameryce

Paryż. (E. E.) „Chicago Tribune" donosi, że prez. Stanów Zjednoczonych Harding wydał odezwę do gubernatorów poszczególnych stanów wzywającą ich do przyśpieszenia podjęcia i wykonywania robót publicznych celem zajęcia bezrobotnych i zdemobilizowanych żołnierzy. Pismo to donosi, że w najbliższym czasie rozpocznie specyalny komitet ratunkowy pozostający pod kierownictwem Hoovera akcyę ratunkową dla bezrobotnych, której celem będzie zaopatrywanie ich w węgiel podczas zimy.

Sprzedaż niemieckich kolei państwowych.

Berlin. (E. E.) Według „Vossische Zeitung" rząd niemiecki ma rozpatrywać projekt sprzedaży niemieckich kolei państwowych prywatnemu konsorcyum niemieckiemu. Wartość kolei państwowych oszacowano na 60 miliardów marek niemieckich, wobec czego w razie sprzedaży ich zmniejszyłby się o tę kwotę dług państwa, a budżet zwolnionymby został z olbrzymiego niedoboru.

Włochy zyskują wpływy.

Paryż. (E. E.) „Le Journal" oświadcza, że powierzenie Włochom pośrednictwa w sprawie Burgenlandu oznacza znaczny **wzrost wpływów włoskich** w środkowej Europie. Oznacza to równocześnie zgodę mocarstw na zasadniczą zmianę traktatu w Trianon. Zwycięstwo Włochów w sprawie Burgenlandu osiągnięte oznacza wielki cios dla całości ententy, ponadto kryje w sobie bardzo poważne niebezpieczeństwa dla pokoju europejskiego.

Konferencya w Wenecyi 8 bm.

Budapeszt. (EE) Konferencya w sprawie ostatecznego załatwienia zatargu o Burgeland rozpocznie się prawdopodobnie w Wenecyi z dniem 8 października.

Pośrednictwo Włoch.

Paryż. (EE) „Echo de Paris" donosi, że włoskie sfery polityczne spodziewają się rozwiązać zagadnienie Węgier zachodnich w ten sposób, że po opróżnieniu ich przez Węgrów **przeprowadzone zostanie w Szopronii głosowanie ludowe** w sprawie przynależności tego miasta i okolicy do Węgier, czy też do Austryi. Szopron opowie się prawdopodobnie za Węgrami, wobec czego **Austryi przydzielone zostaną pozostałe części Burgelandu,** poczem nastąpi wyrównanie spraw gospodarczych i finansowych między obu państwami.

Obrady Ligi narodów.

Bordeaux. (PAT Radio) Zgromadzenie Ligi po wysłuchaniu **Franglisa** (Grecya), **Olszowskiego** (Polska), **Raynalda** (Francya) i **Motty** (Szwajc.) uchwaliło poprawki artykułu 16 proponowano przez trzecią komisyę, wedle których 1) **Rada musi wydać swe zdanie,** czy dane państwo naruszyło pakt. Ani państwo oskarżone, ani oskarżające nie będzie mogło głosować przy orzekaniu, które może nastąpić tylko jednomyślnie, 2) Rada ma zawiadomić każdego członka Ligi o dacie, w której ma nastąpić zastosowanie sankcyi ekonomicznych (ciąg dalszy powyżej).

Konflikt między Albanią a Jugosławią.

Krytyczna sytuacya na pograniczu. — Konflikt zbrojny nieunikniony.

Grac. (PAT) „Tagespost" donosi z Belgradu: **Sytuacya na granicy albańskiej staje się wysoce krytyczną.** W kołach wojskowych panuje przekonanie, że **zbrojny konflikt między Albanią a Jugosławią jest niemal nieunikniony.** Armia rządu albańskiego posuwa się większymi oddziałami ku granicy. Na północ od Dibra wczoraj i dziś **przyszło do walk między oddziałami albańskimi i jugosłowiańskimi.** U więźniów tego do niewoli oficera albańskiego znaleziono rozkaz ministra wojny wzywający szczepy, by przeszły granicę i wyzwoliły braci pozostających pod jarzmem jugosłowiańskiem. Rząd jugosłowiański miał zarządzić częściową mobilizacyę.

Włochy w obronie Albanii.

Rzym. (E. E.) Dzienniki włoskie występują energicznie przeciw mobilizacyi armii jugosłowiańskiej, zarządzonej obecnie pod pozorem, jakoby wojska albańskie naruszały linię demarkacyjną. „Tribuna" spodziewa się, że włoskie ministerstwo spraw zagranicznych da do zrozumienia rządowi belgradzkiemu, że **publiczna opinia Włoch nie ścierpi żadnych zamachów na niepodległość Albanii.**

ZWIERCIADŁO POLITYCZNE

O dwa miesiące czasu dla — państwa.

Kraków, 5 października.

Od szeregu miesięcy wskazujemy na zabójcze skutki rozszalałej walki partyjnej. Nie dawniej jak wczoraj stwierdziliśmy, że ten przerost partyjności pozbawił kraj silnego rządu i utrudnia stworzenie go w chwili obecnej. Najwyższy nakaz racyi stanu, poczucie odpowiedzialnosci wobec państwa każą zerwać z szaleńczą taktyką i wejść na drogę opamiętania.

Bardzo rozumne i trafne uwagi na powyższy temat, zawiera ostatni numer „Piasta“. Warto, aby zapoznały się z niemi także szerokie sfery czytelników miejskich, a należałoby sobie życzyć, by ostateczne konkluzye artykułu znalazły żywy oddźwięk we wszystkich obozach politycznych.

Oto, co między innemi czytamy w „Piaście“:

„Życie polityczne w Polsce przemieniło się obecnie w orgię zarzutów i oszczerstw, miotanych przez jedno stronnictwo na drugie. Rozpętało się panowanie kłamstwa, panowanie ohydnej demagogii. Pisma, zwłaszcza przeznaczone dla ludu, roją się od nieprawdopodobnych obelg, oszczerstw, potwarzy, rzucanych na przeciwników politycznych, roją się od umizgań, od niesmacznego kadzenia tłumom, przyczem tendencyą naczelną jest jak największe ogłupienie czytelnika, byle tylko pozyskać jego sympatye, czyli, ściślej mówiąc, jego głos przy wyborach. Wytworzyła się **atmosfera przedwyborcza**, która **odbiła się bardzo silnie na Sejmie**. Ona to stała się przyczyną, że stronnictwa prawicy i lewicy zmusiły rząd poprzedni do ustąpienia, ona jest przyczyną, że stronnictwa po ustąpieniu Witosa, nie zdobyły się na utworzenie rządu parlamentarnego. **Każde stronnictwo boi się wziąć odpowiedzialność za rządy**, bo się boi narazić wyborcom. Niech dyabli biorą państwo, byle partya zyskiwała na liczbie zwolenników! — oto dewiza dzisiejszego życia politycznego w Polsce“.

Scharakteryzowawszy następnie w dosadnych słowach położenie państwa, które jest dziś ze względów gospodarczych i finansowych tak samo groźne, jak było przed rokiem, ze względów wojskowych, pisze „Piast“ dalej:

„Jeżeli państwo ma się utrzymać, to wszyscy obywatele muszą być pociągnięci do wielkich na rzecz państwa ofiar, do bardzo **dotkliwej daniny ze swego majątku**. Jeżeli się na to nie zdobędziemy, to czeka nas wprost utrata niepodległości, zaprzepaszczenie jej przez nas samych“.

„W atmosferze przedwyborczej, jaka się w Polsce wytworzyła, niema mowy o tem, by które stronnictwo samo zdobyło się na wyciśnięcie ze społeczeństwa tych ofiar, jakie są dla utrzymania państwa konieczne. **Rząd urzędniczy, nie mający w żadnem stronnictwie oparcia, tego nie przeprowadzi**. Rząd, nie obejmujący wszystkich stronnictw, a więc nie będący symbolem równomiernego rozłożenia odpowiedzialności za wszystko przez wszystkie stronnictwa, także tego nie zrobi. **Wszelką robotę dla państwa uniemożliwia bowiem nieszczęsna atmosfera przedwyborcza**, przesłaniająca ludziom zupełnie interes państwa, a stawiająca im przed oczy tylko i wyłącznie interes partyi“.

„A przecie, jeśli nie chcemy dopuścić do katastrofy, to musimy zrobić wszystko, co jest w naszej mocy, **by interes partyjny bodaj na jakiś czas wszystkie stronnictwa usunęły z pierwszego planu**, by się zdecydowały zostawić bodaj trzy, bodaj **dwa miesiące dla pracy na rzecz państwa, dla interesu państwowego**“.

Jaka jest do tego droga?

„Prosta i łatwa. **Trzeba się zdobyć na jasne, stanowcze, ostateczne określenie terminu wyborów**. Trzeba ten termin ustalić, a ustalić go na metę **dość odległą**, kierując się już z góry przy ustalaniu go tem, że musi się dla państwa zostawić bodaj dwa miesiące czasu na prace, jakich interes państwa wymaga. Ten okres musi być wolny od walki partyjnej, prowadzonej w duchu roznamiętnienia przedwyborczego. Gdy stronnictwa będą wiedziały, jaki okres czasu dzieli je od wyborów, to znajdą napewno te bodaj dwa miesiące, przez które od walki przedwyborczej bez uszczerbku dla siebie będą się mogły wstrzymać“.

„Jest to sprawa w dzisiejszej sytuacyi państwowej pierwszorzędnej doniosłości. PSL jasno zdaje sobie z niej sprawę i ze swej strony przyłączy się do każdego stronnictwa które na tę koncepcyę pójdzie. Wymaga tego interes państwa, który dla PSL stoi zawsze ponad wszystkiem“.

Nowa ofenzywa propagandy niemieckiej.

Ks. Maksymilian Badeński na widowni. — Trzeba oczyścić Niemcy z zarzutów. — „Ententa winna wielkiej wojnie“.

Kraków, 5 października.

W chórze „odwetowców“ niemieckich wyróżnia się głos ostatniego kanclerza Wilhelma II, ks. Maksymiliana Badeńskiego, zwanego z powodu rzekomego radykalizmu „czerwonym księciem“. Ks. Badeński rozpoczął obecnie żywą akcyę przeciwko sojusznikom, specyalnie zaś przeciwko Francyi. Swój plan działania rozwija on w „Deutsche Revue“, piśmie, wychodzącem w Stuttgarcie.

Traktat pokoju — rozumuje autor — jest oparty na odpowiedzialności Niemiec za wojnę, chodzi więc o to, by zdjąć z nich ten ciężar, wówczas traktat wersalski przedstawi się oczom świata jako pomnik nikczemności i ucisku, i unieważnienie go stanie się sprawą sumienia. Żeby osiągnąć cel powyższy, trzeba złączyć w jedną siłę rozmaite organizacye, które prowadzą w tym sensie propagandę w Niemczech i zagranicą. „Jedyną teoryą, którą należy popierać, powiada ks. Maksymilian, jest to, że istnieje odpowiedzialność wszystkich mocarstw, że Niemcy ponoszą jej część, tak samo jak ich przeciwnicy i że ci nie mają żadnego prawa ich sądzić. Oto teren, na którym trzeba wszcząć walkę“.

Centrum propagandy powinno być w Berlinie. Kierownikami tej krucyaty, którą organizuje były kanclerz cesarski, mogliby być przedewszystkiem dr Simons, hr. Mongelas pułkownik Schwertfeger. Simons ze względu na jego zachowanie się w Wersalu.

Mongelas dlatego, że zna najlepiej sprawę odpowiedzialności, a pułk. Schwertfeger ponieważ pierwszy wszczął ofenzywę moralną przez opublikowanie dokumentów belgijskich w sprawie polityki europejskiej. Ofenzywa, projektowana przez ks. Maksymiliana, powinna dążyć do unieważnienia traktatu, nietyle pod względem jurydycznym i logicznym, ile psychologicznym, niszczac wśród narodów sojuszniczych przeświadczenie o konieczności ukarania Niemiec. W tym celu należy udowodnić: 1) że Ententa ponosi część winy za rozpętanie wojny; 2) że winną jest również za okrucieństwo z jakiem wojna była prowadzona. Największą zbrodnią Ententy — podług eks-kanclerza — było przedłużenie blokady po zawieszeniu broni.

Omawiając plan ks. Maksymiliana, pisma francuskie zwracają uwagę, że dobrzeby było, żeby autor projektu oczyszczania Niemiec nie zapomniał powołać na świadków księcia Lichnowskiego, ambasadora w Londynie i p. Schoen'a, ambasadora w Paryżu w chwili wybuchu wojny. Mając na względzie zbrodnie i okrucieństwa wojny, dobrze byłoby, żeby ks. Maksymilian zaczął swoją propagandę od przypomnienia ustępu z listu Wilhelma II do Franciszka Józefa. W liście tym „najwyższy władca wojny“ tak pisał:

„Dusza moja jest rozdarta, trzeba jednak wszystko zatopić w krwi, mordować kobiety, dzieci i starców, nie zostawić ani jednego drzewa i ani jednego domu. Stosując tego rodzaju teror, jedynie zdolny przera-

LUDWIK STASIAK.

Tam, gdzie dziś Berlin.

Powieść z dziejów wymordowanych narodów. 36

— Nie nam państwu rozkazy wydawać!

— Dać się krzewić, rosnąć pogańskiej tłuszczy?

— Przebaczyć im?

— Nieborzc nie przebaczę!

— Musisz!

— Jego jednego dostać muszę.

— Krzywda jemu wyrządzona echem do morza zaleci, wszystek lud zbuntuje.

— Jeśli lud dowie się o krzywdzie... Gdy zamknę go do lochu, gdzie skonał Msta, nikt się nie dowie.

— Dowie się. Nieborę znają od morza do Kijowa.

— Skręcę mu kark, wroga się pozbędę.

— Zaprzestań!

— Lotr ten pod ziemię się zapadł. Żołnierze moi od Odry po Łabę go szukają. Przebiegli lasy, przetrząśli moczary Zwierzyna... 11

— Skoro tylko przyjechałem, doszło do uszów moich, że kilka dni temu lud w świątyni buntował.

— Wiem, wiem. Mówił, że nam brać od pogan światło, że my, to morderczy i zbóje. Gdy mi smlneg to opowiadał, dostałem napadu duszności, która do tej chwili mnie dławi.

— Możeby konew piwa.

— Daj, daj! Ulży mi napewno.

— Czy książe Mściwój otrzymał o zgodzie naszej wiadomości?

— Samaż synowica wasza wiadomość mu o tem wysłała.

— Gdyby nie cesarzowa Teofania, nigdybym na to małżeństwo nie przystał.

— Wchodzimy w powinowactwo z poganinem.

— Dla interesu państwa...

— Adelajda, oddając rękę temu niewiernemu, płaci za spokój państwa na północy.

— Ohydny targ! Za tysiąc jeźdzców, który ze Mściwojem do Włoch wyjadą, w dom pogański pójdzie cnotliwa nasza dziewoja.

— Byłoby to nieszczęściem, gdyby nie to, że...

— Co chcesz powiedzieć?

— Adelajda Mściwojowi rada...

— Co mówisz?

— Tak, tak. Ja jeden umiałem w oczach jej czytać i prawdy się dowiedzieć. Z radością pójdzie w pogańskie łoże.

— I my musimy patrzeć na to wesele!

— Któż o weselu mówi?

— Jakto?!

— Od zaręczyn jeszcze daleko do wesela... Nie każdemu deszczowi towarzyszy tęcza, nie każda choroba kończy się śmiercią, nie na każdej sośnie gnieździ sie orzeł.

— A więc ty myślisz...

— Mściwój musi krwią pannę sobie zdobyć. Slub odbędzie się po szczęśliwej wyprawie do Włoch.

— Mądrze zaiste mówisz. Pierwsza rzecz, aby tam poszedł i przywódł ze sobą posiłki dla cesarza.

— A potem zobaczymy.

— Może się zmienić wola cesarza.

— Może Teofania nie zechce się dalej w dziewosłęby bawić!

— Onaż to małżeństwo kojarzyła?

— Ona. Ty wiesz o tem, że nic nie ujdzie przenikliwym mym oczom, że umiem czytać w oczach ludzkich, przez drogę ócz wedrzeć się do serca. Wiedziałem dawno, że Mściwój do synowicy waszej czule wzdycha, że zapłonął miłością do pięknej dziewczyny. Przejąłem gońca, który...

— Wiem o tem.

— Opowiedziałem Teofanii o zapędach serca Mściwojowego, mówiłem, że Adelajda, gdy poganin obecny, wesoła, po jego odjeździe w zadumę wpada, że na oczy jej i czoło tuman smutku spada, cesarzowa powiedziała mi: grzech stać na zawadzie miłości, rozdzielać ludzi, których dla siebie Bóg stworzył...

— Jutro więc przyjdą dziewosłęby...

— Może jeszcze dziś.

— Oddamy nasze słowo....

— Państwo ratujemy.

— Gdy Mściwój wróci z Włoch...

— Bawisz się w proroka?

— Przyszłość przewiduję...

— Bóg wie, co ona przyniesie?

— Bóg wie, czy Mściwój zasłuży na rękę dziewoi.

— Czy mężnie za nas i króla niemieckiego stanie. Czy zasługę zdobędzie jego brat.

— Mieczysław rusza z nami do Włoch na wyprawę.

— Osobnym gońcem cesarz mu to rozkazał.

— Poznamy ich wierność dla cesarstwa, ich męstwo, ich wiarę.

— Jeżeli jednak Mściwój łaskę cesarza pozyska i chwałą okryty z Włoch wróci...

— Wtedy dopiero o małżeństwie mówić będziem..

* * *

Lśni się w słońcu zbrojny orszak. Na koniach srebrem wybijane uździenice, wschodnie dywany podesłano pod siodła, końskie grzywy tęczą wstążek splecione. Świąteczne stroje włożyła na siebie drużyna. Orszak cesarza nie powstydziłby się stroju i zbroi dziewosłębiej gromady, na piękniejszy przyodziewek, lepsze rumaki, bogatszą uprząż, dorodniejszych ludzi nie stać nawet króla, który do Rzymu jedzie, aby z rąk następcy Piotrowego święta koronę cesarzów rzymskich na skroń włożyć.

Z tarnowskiego grodu jedzie książęca drużyna, dziewosłęby o pannę pokłonić się idą, zaswatać żonę Mściwojowi, prosić, aby zechciała towarzyszyć mu przez życie, być domu jego chwałą, światłem, żoną...

(C. d. n.)

zić naród tak zwyrodniony jak francuski, wojna skończy się w przeciągu dwóch miesięcy, podczas gdy względy humanitarne mogą ją przedłużyć na całe lata. Pomimo wstrętu, musiałem wybrać pierwszy sposób“.

Tego sposobu trzymali się ściśle Niemcy przez cały czas, chociaż mogli się przekonać, że nie skraca on wojny.

O sojusz sowiecko-niemiecki.

Kraków, 5 października.

Od dawna już stało się wiadomem, że Niemcy torują sobie z wytężeniem całej energii drogę do sojuszu niemiecko-sowieckiego. W jednym z ostatnich numerów moskiewskich „Izwiestii“ ukazał się znamienny wywiad z tajnym radcą Wiedenfeldem, przedstawicielem Niemiec w Moskwie. P. Wiedenfeld oświadczył, że uważa za swe zadanie utorowanie drogi do ścisłych i trwałych stosunków gospodarczych, które przeniść potem powinny w polityczną dziedzinę między Rosyą a Niemcami. Wobec dyktatury proletaryatu zachowuje się on bez uprzedzenia i sądzi, że niejednego można się nauczyć z rewolucyjnego systemu gospodarki Sowietów. Niemcy nie mogą rozwijać się w kierunku na zachód, muszą więc uwagę swą skierować na wschód. Niemieckie koła gospodarcze nie widzą swego interesu w mieszaniu się w politykę wewnętrzną republiki proletaryatu, lecz muszą zażądać gwarancyi dla swych kapitałów w Rosyi. Na razie stosunki ograniczają się do przywozu maszyn i środków transportu, który przedewszystkiem musi być postawiony na odpowiedniej wysokości, by życie gospodarcze mogło się rozwinąć. Pozatem dr Wiedenfeld zaznaczył, że władze sowieckie zachowały się z uprzedzającą życzliwością wobec niemieckiego Czerwonego Krzyża, który przywiózł pierwsze transporty celem akcyi ratunkowej w Rosyi.

NA MARGINESIE.

Dwa pomniki.

Pamiętamy, jak niedawno prasa narodowo-demokratyczna podniosła głośny krzyk z powodu uroczystości odsłonięcia popiersia Józefa Piłsudskiego w Przemyślu. „Gazeta warszawska“ z tego powodu zareprezentowała nawet „pouczający“ artykuł o „bizantyniźmie za życia“. Z artykułu powyższego jak z innej „stróńszczyzny“ ciskającej gromami z tego powodu, wynikało czarno na białem, że wznoszenie pomników osobom żyjącym jest rzeczą poniżającą godność narodu, że jest to objaw świadczący co najmniej o barbarzyństwie.

Lecz — o dziwo! Oto na podstawie informacyi prasy paryskiej dowiadujemy się, że ni mniej ni więcej, ale w kulturalnej, na wysokim poziomie cywilizacyi stojącej Francyi przed kilku dniami „dopuszczono się“ podobnego aktu jak u nas w Przemyślu — i to w stopniu spotęgowanym.

W małej miejscowości wandejskiej w St. Hermine odsłoniono pomnik Jerzego Clemenceau. Odsłonięcia zaś dokonał sam Clemenceau! Istotnie, jest to pierwszy w historyi świata wypadek tego rodzaju. Jednak nie zawahały się przed tym aktem aż nadto czułe na wszelką niesmaczną przesadę umysły Francuzów. Kierowało nimi potężne uczucie szacunku dla siebie sam go, jako narodu, uznawania w bohaterze swoim własnej siły i energii twórczej. Sama postać Clemenceau'a, uwieczniona w pomniku, mówi o szlachetnej tendencyi i głębokiej myśli patryotycznej przyświecającej inicyatorom uroczystości.

Clemenceau nie jest tam przedstawiony w postaci wielkiego męża stanu czy trybuna parlamentarnego. Pomnik ukazuje go, jako ojca żołnierzy, schodzącego do rowów strzeleckich, aby im dodawać odwagi i pomnażać wiarę w zwycięstwo. To bowiem właśnie, owego ducha, co w najcięższych chwilach nakazywał wytrwanie, co gromiąc małoduszność szczepił wiarę w zwycięstwo, czci dzisiaj Francya w sędziwym bohaterze, czując, że przez niego uratowana została nie tylko wolność, lecz przedewszystkiem godność narodu, nieśmiertelne poczucie żywotności.

Francuzi stający przed pomnikiem dla Clemenceau'a w dniu odsłonięcia dokonanego w 80 rocz. życia wielkiego męża stanu, rozumieli dobrze, że hołd oddają nigdy niezłamanej energii ducha francuskiego. Rozumiał to samo zapewne i Clemenceau, który dokonując osob. aktu odsłonięcia w przemówieniu umiał uderzyć we właściwą strunę. Mówił tedy o zwycięstwie Francyi i bohaterstwie żołnierza francuskiego. Stwierdził, że było to zwycięstwo idealizmu nad materyalizmem. Wysunął naprzód potężny fakt wyzwolenia, dzięki pogromowi Niemiec szeregu uciśnionych narodów. Sławiąc Francyę, nie zapomniał o zasługach innych mocarstw, zalecając dalszą wytrwałość w przymierzu i dokładne poczucie wspólności sprawy, która bynajmniej nie jest załatwiona.

Hołd żołnierzowi swego narodu, hołd duchowi Francyi, hołd zasłudze sojuszników składał Clemenceau, stojąc przed własnym pomnikiem.

Lecz taki fakt — nawet tylko samo wzniesienie pomnika bohatera narodowego — w oczach endecyi niemożliwy jest w Polsce. To bizantynizm, to barbarzyństwo wołą się, a wołają ci, którzy nawet wzięli w systematycznem pomniejszaniu własnego narodu przez zniesławianie Naczelnika Państwa i rządu. To też oburzenie endecyi na pomnik przemyski nikogo nie zadziwiło. Był to tylko naturalny wypływ ich haniebnego stosunku do własnego państwa.

Ciekawe jest jednak, jakie prasa endecka wypowie uwagi o fakcie odsłonięcia pomnika Clemenceau'a przez niego samego? Zapewne znajdzie się „wytłómaczenie“, wobec faktu, że idzie tu o — cudzoziemca i to „kamożyowanego“ przez endeków.

ZYGZAKI.

Gdańsk, Adryatyk i angielska geografia.

Ignorancya angielska w dziedzinie geografii i etnografii stała się już przysłowiową. Fakt ten ogólnie znany potwierdza raz jeszcze Anglik Kennes, który w dziele swojem p. t. „Skutki ekonomiczne wojny europejskiej“ przytacza następujące zdarzenie: „Do jednego z ekspertów angielskich na kongresie wersalskim zwrócił się pewien znany przemysłowiec amerykański z zapytaniem, od kogo zależy sprawa przywozu do Polski żywności przez Gdańsk, gdyż on chciałby zająć się zorganizowaniem pomocy aprowizacyjnej dla Polski. Rzeczoznawca angielski odpowiedział: „Od Włochów“. „Jakto od Włochów?“ — pyta zdziwiony Amerykanin“. No tak, przecież oni mają kontrolę nad Adryatykiem“.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Brunona

Wschód słońca: 6·7

Zachód słońca: 6·29

Długość dnia: 11·24

Czwartek 6 Października

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: Dwie cnoty;
Piątek: Zemsta;
Sobota: Promienie FF.

TEATR „BAGATELA“.

Czwartek: Kurnik;
Piątek: Kurnik;
Sobota: Ósma żona Sinobrodego;
Niedziela pop.: Ósma żona Sinobrodego;
Niedziela wiecz.: Kurnik.

TEATR M. OPERA I OPERETKA

Czwartek: Violetta;
Piątek: Boccacio.

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Czwartek: Grigri;
Piątek: Grigri;
Sobota: Grigri;
Niedziela pop.: Grigri;
Niedziela wiecz.: Taniec szczęścia.

Posłowie Bryl i Dębski w Chicago.

W Chicago odbył się — jak donoszą z Ameryki — olbrzymi wiec ludowy, w którym wzięli udział posłowie Dębski i Bryl. Wiec zagaił p. Tomasz Wojciechowski krótkim przemówieniem i odczytaniem listu posła Jakóba Bojki, który już był publikowany w prasie polskiej. Następnie przedstawił zebranym przybyłych z Polski gości. Przywitano ich hucznemi oklaskami.

Poseł Dębski w dłuższem przemówieniu zaznaczył, że głównym celem przyjazdu posłów ludowych do Ameryki jest zapoznanie rodaków na obczyźnie z zadaniami i pracą stronnictwa ludowego z pod znaku „Piasta“, które przez czas dłuższy i może najkrytyczniejszy było odpowiedzialne za losy państwa polskiego.

Poseł Bryl przedstawił obecną sytuacyę gospodarczą w Polsce.

Oba przemówienia wzbudziły ogólne zainteresowanie. Sala była zapełniona publicznością po brzegi.

Biskup Łoziński znowu polityKuje.

Biskup Łoziński widząc, że na terenie województwa kieleckiego coraz to bardziej traci grunt polityczny pod nogami, nie cofa się przed niczem, co zdaniem jego mogłoby zaszkodzić robocie Polskiego Stronnictwa Ludowego. W ostatnich czasach za poduszczeniem dwu radnych miasta Kielc, przy ich czynnym współudziale urządzono na ście na lokal sekretaryatu stronnictwa i usiłowano sterroryzować grupkę tam zebranych osób. Dopiero na skutek bardzo spóźnionej interwencyi policyi, grupka osób atakujących została rozproszona. Wobec opieszałej działalności policyi i powolności prokuratoryi sprawa ta stanie się prawdopodobnie przedmiotem interpelacyi sejmowej.

Polska misya dyplomatyczna w Charkowie

Donoszą z Warszawy: Dziś w nocy specyalnym pociągiem wyjechała do **Charkowa** polska misya dyplomatyczna, złożona z p. **Pułaskiego** jako posła, **Beremsana** jako radcy poselstwa, **Różyckiego** jako radcy handlowego i kilku sekretarzy. Równocześnie udali się do Charkowa członkowie konsulatu polskiego.

Dlaczego zamknięto dom gry w Sopotach?

W sobotę ubiegłego tygodnia zamknęła dyrekcya klubu gry w Sopotach nagle lokale klubowe i wypowiedziała wszystkim tą niechlubną „pracą“ zajętym tłuste posady, tak, że ci wydali pismo ulotne, oburzające się na dyrekcyę i domagające się ponownego otwarcia jaskini gry i to rzekomo w interesie przegrywającej stale publiczności.

Na zamknięcie klubu gry wpłynęło podobno z jednej strony zebranie przez socyalistów gdańskich silnie obciążającego materyału, który został oddany do dyspozycyi komisyi prawnej „Volkstagu“ i energiczne ataki posłów frakcyi polskiej. Bezpośrednim wszakże powodem zamknięcia jaskini gry miał być strajk krupierów, który wybuchł na tle zatargu pomiędzy dyrekcyą a krupierami o napiwki, dawane przez szczęśliwych graczy, wygrywających znaczniejsze kwoty. Dyrekcya zażądała dla siebie znacznej części tych dochodów, a krupierzy uważając je za swoją własność, oparli się temu i stąd strajk, a w konsekwencyi zamknięcie domu gry. Na jak długo — niewiadomo.

Program przyjęcia gości angielskich.

(t) Wczoraj w południe odbyła się w Prezydyum magistratu pod przewodnictwem wiceprez. Rollego konferencya prasowa w sprawie definitywnego ustalenia programu przyjęcia dziennikarzy angielskich. Według ostatnich wiadomości z ministerstwa spraw zagranicznych goście angielscy przyjadą do Krakowa jutro o godz. 7 rano.

Program pierwszego dnia obejmuje: O godz. 10 rano zbiórka w Esplanadzie, o godzinie 11 wyjazd do fabryki Zieleniewskiego, gdzie dyrekcya podejmie wycieczkę śniadaniem. Popołudniu udadzą się goście do Wieliczki, poczem wieczorem będą obecni na przedstawieniu „Zemsty“ w teatrze im. J. Słowackiego.

O godz. 8 i pół odbędzie się w salonach prez. Federowicza obiad, a następnie raut.

Przebrukowanie ulic w Krakowie.

(t) Onegdaj odbyło się w magistracie pod przewodnictwem wiceprezydenta Rollego posiedzenie komisyi drogowo-kanalowej wspólnie z komisyą gruntową, na którem uchwalono wnioski tyczące się skanalizowania gruntów pofortecznych obok Parku Krakowskiego. Następnie na posiedzeniu komisyi drogowo-kanalowej uchwalono rekonstrukcyę drogi bulwarowej prawego brzegu Wisły od mostu III do Zabłocia, o ile strony interesowane przyczynią się stosownymi datkami do kosztów tej rekonstrukcyi. Pod koniec obrad postanowiono również przeprowadzić **przebrukowanie ulicy Sławkowskiej i Floryańskiej.**

Wykrycie magazynów sukna.

Spekulanci zamagazynowali 3 wagony sukna.

(t) Jak się dowiadujemy, władze krakowskie wykryły przed kilku dniami olbrzymie magazyny sukna. Magazyny te mieszczą się w jednej z kamienic przy ul. Starowiślnej. Przeprowadzono rewizye, która wykazała, że **pomysłowi spekulanci zdołali** w ten sposób **zmagazynować aż 3 wagony sukna, czekając na zwyżkę cen.**

Sukno zostało, jak stwierdzono, **sprowadzone** z fabryk bielskich i łódzkich **jeszcze w styczniu.**

Właściciel zamagazynowanego sukna ukrył się, jednakże władzom udało się dostać go w swoje ręce.

Jak słychać, w aferę tę jest wmieszanych kilku kupców krakowskich. Sukno skonfiskowano.

Dalsze śledztwo w tej sprawie w toku.

Prezydyum Syndykatu dziennikarzy krakowskich zaprasza swoich członków oraz tych dziennikarzy, którzy

interesują się wycieczką dziennikarzy angielskich na konferencyę do redakcyi Czasu. dziś we czwartek dnia 6-o bm. o godzinie 12 w południe. Pożądani są mówiący po angielsku i francusku.

Z teatru J. Słowackiego. Wytworna komedya Alf. Sutro „Dwie cnoty" której wystawienie tak pochlebnie ocenila cała prasa krak. powtórzona będzie dzisiaj po raz 7-my z pp. Kosmowską, Nosarzewską, Żmijewską, Jednowskim i Magnuszewskim w rolach głównych. W piątek 7 bm. rocznica pierwszego przedstawienia komedyi Fredry, które odbyła się przed 100 laty. Teatr J. Słowackiego daje w tym dniu nieśmiertelną Zemstę i to po cenach zniżonych dla uprzystępnienia arcydzieła jak najszerszym warstwom. Na przedstawieniu tem będą obecni dziennikarze angielscy bawiący w Krakowie. Promienie FF. Winawera będą grane najbliższym razem w sobotę 8 bm.

Miejski Teatr: Opera i operetka. Melomani krakowscy i szersze koła publiczności znajdą znów dziś 6 bm. sposobność zachwycania się artystyczną sztuką operową p. Jefimcewy i p. Knaginina, wybornej pary rosyjskich śpiewaków w operze „Violetta" Jutro 7 bm. powraca na afisz pełna uroku. arcywesoła operetka Souppe'go: Boccacio.

O dom polskich literatów i artystów w Rzymie. Jutro w piątek o g. 8 wieczór urządza krakowski Związek literatów w sali Domu artystów plac św. Ducha zebranie krakowskich literatów i artystów, na którem prezes Związku literatów p. Jan Pietrzycki, który w tych dniach powrócił z Rzymu, wygłosi referat na temat reorganizacyi gmachu fundacyi św. Stanisława w Rzymie na dom polskich literatów i artystów na wzór istniejącej w Rzymie francuskiej „willi Medici". Jest to sprawa ze stanowiska kulturalnego pierwszorzędnej wagi i szerokie sfery artystyczne winny się nią zainteresować. Chodzi o akcyę solidarną w celu pozyskania dla tej myśli rządu polskiego. Po referacie nastąpi dyskusya i uchwalenie rezolucyi. Podobne zebrania odbędą się również w Związku literatów w Warszawie i we Lwowie.

Skarbnik Komitetu budowy Muzeum Narodowego zwraca się do tych instytucyi i osób które nadesłały dotychczas tylko deklaracyę, aby zrealizowały te deklaracye, bezpośrednio bowiem po uzyskaniu gruntu pod budowę potrzebne będzie uruchomienie większej gotówki do dyspozycyi sekcyi budowlanej Komitetu. Wpisy członkowskie wpłacić należy u skarbnika Miejski skład Kredytowy, Rynek gł. Pałac Spiski; albo w każdej intytucyi finansowej w Krakowie. W tym wypadku należy przesłać odnośne zawiadomienie do Generalnego Sekretaryatu, Muzeum Narodowe Sukiennice.

Klinika chirurgiczna U. J. (stała i ambulatoryum) zostanie otwarta w poniedziałek dnia 10 października br.

(t) Kradzież pieniędzy z łóżka. Karolina Szczepaniak stróżka domu przy ul. Pobrzezie l. 5 doniosła do tut. policyi, że wczoraj nad ranem przyszło do niej 2 mężczyzn i skradli jej przechowane w łóżku 70000 mk. Silnie podejrzany o tę kradzież jest Bolesław Krzemień, za którym zarządzono poszukiwania.

(t) 13 letni kieszonkowiec. Policya krakowska aresztowała Jana Zagula lat 13, który dopuścił się kradzieży srebrnego zegarka z łańcuszkiem wartości 25000 mk. na szkodę Jana Kamińskiego. Zagula odsprzedał zegarek ten za 500 mk. jakiemuś nieznanemu mężczyźnie.

(t) Podejrzany handlarz. Wczoraj aresztowano Mieczysława Strzeleckiego lat 30 z Baranowa. Strzelecki sprzedał w bramie domu przy ul. Starowiślnej l. 36 znaczną ilość garderoby wartości 200000 mk. co do której pochodzenia nie mógł się jasno wytłómaczyć.

(t) Włamanie. Wanda Lesiecka zamieszkała przy ul. Długosza l. 11 w Podgórzu doniosła na inspekcyę policyi o kradzieży garderoby i bielizny oraz biżuteryi. tytoniu, cukru i mąki wartości 240000 mk.

t) Pięć milionów w słomie czy sieczka w głowach. Wczoraj pojawiła się w niektórych dziennikach krak. notatka pt. „Pięć milionów pod nożami sieczkarni".

Godzi się zauważyć, że chociaż minął już okres kanikuly, to jednak w pewnych mózgach trwa ciągle jeszcze wyższa temperatura. która powoduje niedostateczne funkcyonowanie tej ważnej części organizmu ludzkiego — a co za tem idzie stępienie spostrzegawczości.

Zdarzyło się bowiem, że notatka o wyżej cytowanym tytule pojawiła się już kilka dni temu w endeckich prowincyonalnych pisemkach w „Głosie lubelskim" i „Gazecie kaliskiej" różniąc się tylko nazwiskami rzekomo poszkodowanych. Również należy. zauważyć, że we wszystkich wypadkach nie notowano nazwy miejscowości, w której przebywają poszkodowani.

Dziwnym zbiegiem okoliczności. zdarzyło się, że i niektórzy sprawozdawcy dziennikarscy pism krakowskich wyłowili sensacyjną wiadomość o „pięciu milionach marek pod nożami sieczkarni" zapominając, że wypadek?) ten zdarzył się już raz w okolicach kaliskiego. drugi raz zaś w okolicach Lublina. Obecnie zaś przeszczepiono go bezmyślnie w kronikę krakowską.

Tragedya profesora Wszechnicy krakowskiej.

Sybirska odyssea dra Romana Dyboskiego. — Na pustynnych brzegach Jenisieju.

Pół roku minęło już od podpisania traktatu w Rydze, a tysiące naszych żołnierzy i oficerów znosi jeszcze ciągłe męki w bolszewickich obozach jeńców. Szczególnie władze sowieckie starają się utrudniać powrót inteligencyi polskiej.

W obozie krasnojarskim przebywa między innymi profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Roman Dyboski. Prof. Dyboski, jako porucznik armii austryackiej, przebywał w niewoli rosyjskiej, gdzie zaskoczyła go rewolucya. Uwięziony przez bolszewików w Moskwie za należenie do Polskiego Towarzystwa pomocy ofiarom wojny, przebywał w obozie karnym w Krasnoj Rieczce na Syberyi, skąd oswobodziły go wojska amerykańskie, działał później w Polskim Czerwonym Krzyżu w Chabarowsku, dopóki nie wstąpił do polskiej dywizyi syberyjskiej. Objąwszy w niej kierownictwo oświaty, zorganizował szereg szkół obsadzonych wzorowo i tępiących analfabetyzm, roztoczył opiekę nad teatrem żołnierskim i polską książnicą wojskową. Dolę i niedolę dywizyi dzielił prof. Dyboski aż do końca. Odbył wraz z nią ów pochód krzyżowy przez śniegiem głębokim zawiane tajgi, z których wypadały co chwila zbrojne bandy obałamuconych chłopów syberyjskich, rażąc ogniem karabinowym pociągi dywizyi. Wśród strasznych mrozów syberyjskich posuwały się oddziały nieszczęsnej dywizyi, napotykając na każdym kroku niesłychane trudności. Na stacyi Tajdze pod Tomskiem dywizya zdołała przerznąć się jeszcze po krwawej bitwie przez kilkakroć liczniejszą armię czerwoną, lecz w dalszym odwrocie za Krasnojarskiem napotkała na swej drodze na nagromadzone z rozmysłu pociągi czeskie. Dnia 10 stycznia 1920 r. nastąpił epilog bolesny i upokarzający: kapitulacya dywizyi. Armia czeska zawarła z bolszewikami ugodę, wzamian za wydanie Kołczaka uzyskując zawieszenie broni i zapewnienie bezpiecznego wyjazdu, którego koszta poniosła ich straż tylna: nieszczęsna polska dywizya syberyjska.

Bolszewicy nie dotrzymali warunków kapitulacyi i jednym z pierwszych ich czynów było uwięzienie delegacyi z profesorem Dyboskim, któremu skonfiskowano zarazem wszystkie rękopisy cennych prac naukowych, owoc długoletnich jego trudów, przez których ubytek niepowetowaną szkodę ponosi nauka polska.

Pomimo to prof. Dyboski nie stracił równowagi, krzepiąc jak mógł towarzyszy więzienia, aż do ucieczki, o którą się pokusił w kwietniu 1920 r. Nie udała się jednak ucieczka. W Kańsku ukrywał się czas niejaki prof. Dyboski pod przybranem nazwiskiem, wpadł potem w ręce „czrezwyczajki" i przesiedział miesięcy kilka w „tiurmie" krasnojarskiej, która słynie na całą Rosyę jako najokropniejsza. Obecnie, według wiadomości, które otrzymał z Krasnojarska od byłych towarzyszy niewoli p. Józef Birkenmajer z Krakowa, profesor Dyboski uzyskał „amnestyę" i przebywa w obozie koncentracyjnym w Krasnojarsku.

Krasnojarsk, leżący wśród gór nieurodzajnych, był zawsze miastem najdroższem. Brak drzewa w pustynnych odłogach Jenisieju przy mrozach 45°, groza epidemii, które szaleją tam w zimie, głód, zwątpienie w możliwość wyzwolenia, oto katusze uczonego polskiego, na którego sprzysiągł się los nielitościwy wraz z rządem sowieckim. Kiedyż rząd polski zdoła przywrócić nareszcie Ojczyźnie owych nieszczęsnych żołnierzy-tułaczy dywizyi syberyjskiej. a wraz z nimi i profesora Romana Dyboskiego?

KRONIKA LWOWSKA.

(Telefonem),

Tragiczna śmierć. Z pociągu jadącego z Perzenkówki do Lwowa wypadł hamowniczy Kamiński dostał się pod pociąg i zginął na miejscu.

Kongres aptekarzy. We czwartek odbędzie się tu uroczyste otwarcie zjazdu aptekarzy polskich.

Wystawa formistów. W ramach Targów wschodnich urządził związek formistów i „Zdroju" wystawę w salach Towarzystwa Sztuk pięknych. Wystawę obesłali artyści, reprezentujący najnowsze kierunki sztuki z Warszawy. Krakowa. Lwowa i Poznania. Wśród wielkiej liczby byli reprezentowani: Czyżewski, Chwistek. Bujalski, Vorzimerówna. Gottlieb, Lille Niesiołowski, Pronaszko i inni.

Proces o szpiegostwo. W lwowskim sądzie krajowym karnym rozpatrywana będzie bardzo ciekawa sprawa szpiegowska, o którą posądzony jest ruski proboszcz z Żabiego ks. Chlibowski i jego syn. Obaj w drugiej połowie 1920 roku. potajemnie znosili się z organizacyami czechosłowackimi i udzielali im wiadomości o militarnem położeniu państwa polskiego a w szczególności o rozlokowaniu wojska polskiego na Podkarpaciu.

Rewizya procesu Liebermana. Wyższy sąd krajowy zajmował się onegdaj ponownie głośną sprawą Liebermana, oskarżonego o zamordowanie swego rywala, fotografa Jaworskiego. Przedmiotem rozprawy było odwołanie od niskiego wymiaru kary. Sprawę tę rozpatrywał senat. Po naradzie senat uwzględnił odwołanie, zniósł wyrok pierwszej instancyi i zasądził Liebermana na 4 lata ciężkiego więzienia. Równocześnie senat zniósł odroczenie kary i zarządził natychmiastowe aresztowanie Liebermana.

—oOo—

Magazyny złodziejskie w grobowcach.

(:) Policyi lwowskiej udało się ostatnimi czasy przychwycić szajkę niezwykłych złodziei, którzy skradziony łup ukrywali w grobowcach publiskiego cmentarza.

Bandyci ci dopuszczali się olbrzymich kradzieży w warsztatach samochodowych Nr. 6, znajdujących się na Janowskiem w pobliżu cmentarza żydowskiego i katolickiego, a bojąc się nocą powracać z łupami — skryli je we wnętrzu starych grobowców, gdzie także i sami częstokroć przepędzali noce, wyprawiając uczty przy współudziale kolegów tego samego fachu. Kilku z nich podobno udało się policyi aresztować. Aresztowani zeznali, że na wszystkich prawie cmentarzach kryją się bandyci, cmentarz bowiem zapewnia im zupełny „spokój" ze strony policyi.

—oOo—

Nawet głód Rosyi — środkiem propagandy sowieckiej.

Dyplomacya sowiecka stara się dla celów propagandy międzynarodowej wyzyskać nawet głód i nędzę, szalejące w Rosyi.

Oto w skład delegacyi rosyjskiego obywatelskiego Komitetu pomocy głodującym w Rosyi pod przewodnictwem prezesa Gołowina ma wejść z ramienia rządu sowieckiego oficyalnych trzech członków.

Wyznaczono już na te stanowiska pp. Ignatjewa, niefortunnego szefa delegacyi repatryacyjnej Sowietów w Warszawie, Maksyma Gorkiego i jeszcze jednego zwolennika ustroju sowieckiego.

* * *

Prócz jednak tych trzech oficyalnych delegatów rządu moskiewskiego

wyznaczeni są do współpracy z Komitetem trzej inni komuniści.

Co do nich w instrukcyi kierownika służby dyplomatycznej w Rosyi jest wskazane wyrażnie, aby się nie ujawniali i nie rozkonspirowali.

Mają oni wyjechać zagranicę wcześniej, aniżeli delegacya „burżuazyjna" Gołowina. Chodzi bowiem o nawiązanie stosunków z masami pracującemi na Zachodzie, które „sympatyzują" z rządem sowieckim i o przygotowanie wśród narodów zachodnich atmosfery odpowiedniej dla przyjazdu delegacyi oficyalnej.

* * *

Niemniej chodzi też o to, aby ci panowie umiejętnie wpłynęli na właściwy kierunek, w jakim mają popłynąć ofiarowywane na zachodzie fundusze i środki dla głodnych w Rosyi.

Świadczy to wymownie o intencyach rządu sowieckiego, który pragnie ofiar międzynarodowych użyć na cel zupełnie inny. Łatwo się domyśleć, jaki to ma być ten cel.

Aresztowanie sekretarza Trockiego.

Jak donoszą: Wedle depeszy z Belgradu policya zaaresztowała w Sofii **rosyjskiego komisarza bolszewickiego** i **prywatnego sekretarza Trockiego**, Iwana **Mitrowana**, w chwili opuszczenia przez tegoż pociągu. Mitrowanowi udało się przy pomocy **fałszywych paszportów** uzyskać wstęp do Jugosławii. Przy przesłuchaniu zeznał, że **wojska bolszewickie miały zamiar napaść na Rumunię przy końcu sierpnia**, aby wejść w posiadanie zboża w Besarabii, jednakże obecność licznych i dobrze uzbrojonych wojsk rumuńskich w Besarabii zmusiła bolszewików do odstąpienia od tego zamiaru.

Olbrzymia powódź w Ameryce.

Stan Texas w Ameryce północnej nawiedziła olbrzymia powódź wskutek huraganu. Obliczania strat w ludziach i majątku stale wzrastają w cyfrach. Odnaleziono 78 ciał i zapewne znaczna ilość trupów została pochwycona prądem wody i popłynęła dalej. Huragan wyrządził szkody na przestrzeni 12.000 kwadratowych mil, które obliczać należy na miliony dolarów. Plantacye, małe farmy, rezydencye i przedsiębiorstwa handlowe w okolicy lub samem San Antonio, Austin, San Marcus, Calvert, Bryan, Georgetown, Georgetown, Lockhart, Luling, Wharton, Taylor, Hutto, Oakalla, Martindale i Fentress uległy prawie całkowitemu zniszczeniu.

Pożar i tajemnice piękności.

W Nowym Yorku wybuchł w jednym z domów pożar, który okazał się bardzo niedyskretnym wobec dam. W domu tym na parterze znajdował się skład kosmetyków. Na wszczęty alarm i widok strażaków, przerażone panie z włosami spiętymi w rozmaite pukle, warkocze, albo też z włosami całkiem rozpuszczonymi, (niektóre bez włosów) wybiegły na ulice. Można było także zauważyć panie z pomadkami na twarzy, jedne przeciw krostom, inne przeciw opaleniu i t. p. olejki i kremy płeć piękna miała na swych twarzyczkach. Jeżeli dodamy do tego krzyk, pisk i wołania, przedstawi się nam dziwny obraz, który przy blaskach płomieni przypominał pożar Rzymu, kiedy to wszystko idąc na zabawy Nerona wonnemi smarowało się olejkami.

—oOo—

Masowe psychozy w życiu gospodarczem.

Tulipanomania. — Spekulacya Johna Lawa.

Społeczeństwa obecne, szczególnie w krajach dotkniętych kryzysem walutowym, jak Polska, Austrya itd., ogarnięte zostały istnym szałem spekulacyjnym i to zarówno w dziedzinie walut, jak papierów przemysłowych. Znany austryacki lekarz dr Rirchberg zamieścił w fachowem lekarsk. piśmie „Umschau" artykuł, w którym twierdzi, że to zjawisko znane jest psychologom, jako masowa psychoza, występująca niejednokrotnie w życiu gospodarczem. Dla udowodnienia swojej tezy przytacza dwa analogiczne przykłady z przeszłości. Pierwszy przykład, to „tulipanomania" w Niderlandach w 16 wieku, która doprowadziła do poważnego gospodarczego wstrząsu całej Europy. Tulipan stał się w 16 wieku przedmiotem spekulacyi wiele zbliżonej do dzisiejszych spekulacyi paskarskich. Sprzedawano za niesłychanie wysokie sumy cebulki tulipanowe, nie posiadając ich wcale z zobowiązaniem dostarczenia na pewien określony termin. Jeżeli danego gatunku nie można było znaleść na targu, to całym majątkiem nieraz pokrywano różnicę. Zdarzało się, że za jedną cebulkę tulipanową osiągano cenę 13 tysięcy guldenów. Wszystko co żyło handlowało tulipanowemi cebulami, nie tylko kupcy, ale i szlachta i chłopi. Spekulacya tulipanami osiągnęła swój punkt kulminacyjny w latach 1634 do 1637. Była to suggestya masowa, po której przeszła równie silna reakcya. Cebulki tulipanowe, które sprzedawano na wagę złota stały się nagle rzeczami bezwartościowemi i spadły do 5 guldenów za sztukę. Kiedy w kwietniu 1637 roku wyszło rozporządzenie, że zakontraktowane sumy mają być wypłacone, ruina spekulantów tulipanowych była nieuchronną. Przez wiele lat Holandya nie mogła się podźwignąć z tego upadku gospodarczego, do jakiego ją doprowadziła spekulacya tulipanowa, a która zresztą nie ograniczyła się do samej Holandyi, ale sięgnęła do Londynu i Paryża.

Drugi przykład, to smutna historya finansów francuskich w pierwszej połowie 18 wieku. Szkocki finansista John Law zamienił skromny prywatny banczek na „Banque Roayle", a następnie stworzył z niego „Compagnie d'Occident" dla handlu zamorskiego. To przedsiębiorstwo przejęło agendy i przywileje handlowych towarzystw, wschodnio-indyjskiego, chińskiego i afrykańskiego i przekształciło się w olbrzymią „Compagnie des Indes" z wyłącznem prawem handlu na wschodnią Afrykę, południową Amerykę, Chiny, Japonię itd. Kiedy w roku 1719 Law rzucił na rynek pieniężny masy swoich akcyi zaczęła się dzika pogoń publiczności za temi akcyami. Przypomina to żywo obecną sytuacyę. W przeciągu 3 tygodni wydano 300 tysięcy akcyi o nominalnej wartości 150 milionów luidorów. Kurs jednakże tak poszedł w górę, że towarzystwo zarobiło 1500 milionów. Kantory „Compagnie des Indes" były formalnie oblężone przez klientów, pragnących nabyć akcye. I znowu z równą gwałtownością przyszła reakcya. Zaczęto zakupione papiery realizować, publiczność straciła zaufanie do akcyi, panika szerzyła się coraz silniej i pomimo zarządzeń, mających na celu utrzymanie kursu, nie udało się zatrzymać suggestyi masowej. W 10 miesięcy później akcye Lawa miały wartość zaledwie 4 luidorów.

Dr Rirchberg wysnuwa z tego wniosek, że i obecne spekulacye doprowadzą do nieuniknionego krachu.

Dział ekonomiczny.

Dr Battaglia o drogach sanacyi skarbu.

We Lwowie odbył się zjazd przemysłowców. Dr Roger Battaglia wygłosił referat, który wzbudził ogólne zainteresowanie. Mówiąc o sposobach podniesienia przemysłu i poprawy finansów państwowych oświadczył się za przyznaniem robotnikom udziałów w zyskach, co jego zdaniem przyczynić się może do wzmożenia intenzywności pracy robotnika.

Mówił także o sposobach ratowania skarbu państwa, między innymi wskazywał potrzebę brutalnego tłumienia budżetu, w pierwszym rzędzie redukcyę wydatków na tyły wojskowe, opowiedział się za progresywnem podwyższaniem podatków w stosunku do spadku waluty, za pożyczką przymusową, wprowadzeniem monopolu na niektóre artykuły, dalej opowiedział się za transakcyami eksploatacyi drzewa z udziałem kapitału obcego i w walucie obcej, w razie konieczności pożyczką zagraniczną, ponadto wskazywał cały szereg innych projektów, mających na celu uzdrowienie stosunków walutowych w Polsce.

Sowiety spekulują na futrach.

„Leipziger Neueste Nachrichten" donoszą z Lipska, że odbywające się tam przetargi na futra zapowiadają bardzo wysokie ceny. Pierwszy wielki przetarg rosyjskich futer rozpoczął się w Lipsku w dniu 28 września i wywołuje oczywiście duże zainteresowanie.

„Jak wiadomo podrożenie idzie na rachunek rządu sowieckiego, a związek niemieckich firm kuśnierskich gra przytem rolę poręczyciela. Godnem uwagi jest, że wśród nadsyłających na targ futer rosyjskich brak jest zupełnie perskich baranków (karakułów). Niewiadomo, czemu to przypisać; jest jednak możliwem, że rząd rosyjski, który napewno rozporządza wielkiemi ilościami baranków perskich, chce uprawiać spekulacyę. W Rosyi napewno wiedzą, że perskie baranki są jedynem futrem, które stoi poniżej ceny przedwojennej".

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska.

Waluty:

UWAGA. Liczby pierwsze oznaczają gotówkę, drugie czeki.

Dolary: 5900-6200 i 5900-6200.
Franki franc.: 410-430 i 420-440;
Marki niemieckie: 47-49 i 48-50;
Korony austr.: 2'10-2'30 i 2.20-2.40;
Korony czeskie: 63-65 i 64-66.

Akcye Towarz. handlow. i przem.:

	ofiar.	żąd.	tranz.
PTH.	1300	1500	1350-1400
Impex	425	475	430-470
Polski Glob	450	525	475-500
Zieleniewski I-II.	12500	13200	12500
Zieleniewski III.	12000	12500	12250
Parowozy	2500	2800	2500-2700
Cegielski	6000	7000	6500
Trzebinia	4700	5000	5000-4775
Pocisk	1700	1900	1750-1900
Automotor	2200	2400	2350
Górka	13500	13800	13500-13800
G. Siersza	13500	13800	13500-13800
Tepege	9000	9500	9000-9300
Polska Nafta	3000	3500	3500-3300
Pezet	1700	1900	1800-1850
T! Trzebinia	5400	5700	5400-5700
Krakus	4000	4400	4200-4300
Chodorów	6800	7200	6900

Warszawa. Waluty: Dolary gotówka: tranz. 6200-6075; sprzedaż 6075; kupno 5900; dolary kanadyjskie gotówka: tranz. 5430; franki francuskie czeki: tranz. 445-435; sprzedaż 439; kupno 426; funty szterlingi czeki: tran 23500-22675; Belgia czeki: tranz. 435; Nowy Jork czeki: tranz. 6100; marki niemieckie czeki: tranz. 51'48; sprzedaż 48; kupno 46'50; Gdańsk czeki: tranz. 49; korony austr. czeki: tranz. 240; sprzedaż 240; kupno 232; korony czeskie czeki: tranz. 65'63.

Zurych. Berlin 4'60; Nowy Jork 572 Medyolan 22'75; Praga 5'90; Budapeszt 0'80; Zagrzeb 2'45; Bukareszt 4'80; Warszawa 0'09; austr. stem. 0'24

—oOo—

Z targu na bydło. Na targ od 21 do 29 września 1921 r. spędzono: jałówek 1180; cieląt 717; owiec, kóz i baranów 58; nierogacizny 672: razem 2627 zwierząt.

Za jeden cetnar metryczny żywej wagi płacono: buhaje od 10000 do 17500 mk.; woły od 10400 do 21500 mk.; krowy od 8400 do 21000 mk.; jałownik od 9000 do 20000 mk.; cielęta od 19000 do 27000 mk.; nierogaciznę od 26000 do 45000. Bitej wagi: nierogaciznę: od 51000 do 50600.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcye miejscową: 2585 sztuk; na konsumcyę innych gmin kraju 42 sztuk.

W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 175 sztuk bydła, zaś 8 cieląt, 21 baranów i 526 nierogacizny mniej czyli 380 sztuk mniej.

TELEGRAMY

Konferencya w Brukseli w sprawie głodu w Rosyi.

Horsea. (PAT. Radio). Przedstawiciele Anglii wezmą udział w międzynarodowej konferencyi w Brukseli dla sprawy głodu w Rosyi. — Obradom przewodniczyć będzie de la Croix. Reprezentowanych będzie więcej niż 20 państw. Roboty rozpadną się na dwie sekcye. Jedna dotyczyć będzie pomocy doraźnej, druga zagadnień ogólnych. W Anglii panuje ogólne mniemanie, że głód w Rosyi mógłby być o wiele intenzywniej zwalczany, gdyby rząd sowiecki nie zdawał sie całkowicie na pomoc zagranicy, lecz użył do zakupna żywności zapasów swego złota.

Konferencya brukselska zajmie się zjednoczeniem wszystkich akcyi poszczególnych rządów. Kwestya kredytu dla Rosyi na reorganizacyę przemysłu będzie zależeć od stanowiska sowietów. Jeżeli bolszewicy uznają dawne zobowiązania, państwa mogą wejść z niemi w stosunki gospodarcze. Narody świata będą współpracować w restauracyi gospodarczej Rosyi, ale pod warunkiem uznania zasad stanowiących podwaliny stosunków między ludami.

—oOo—

Produkcya polska nie ustępuje produkcyi zagranicznej.

Goście angielscy na Targach Wschodnich.

Lwów. (Tel. wł.) Onegdaj przybyła do Lwowa celem zwiedzenia Targów Wschodnich delegacya dziennikarzy angielskich, a to: p. **Harley** (Londyn Polisch Pressbureau), miss **Giften** (Londy Evening Standard), p. **Forkyke** (Wistern, „Dail Mail“). p. **Koberds**, p. **Buckley**, p. **Ellegot**. Na dworcu powitali gości angielskich konsul angielski p. **Whithead** i wiceprezydent dr. **Stahl**, nadto przedstawiciele prasy lwowskiej. Imieniem dziennikarzy lwowskich przemówił do gości p. Artowski, na co odpowiedział jeden z dziennikarzy angielskich. Po śniadaniu na dworcu udali się goście na zwiedzenie Targów wschodnich. W południe przyjmowała gości w sali hotelu Georga dyrekcya Targów Wschodnich. Wieczorem spożyli goście w kasynie narodowem obiad, urządzony przez związek banków. Przed południem zwiedzili dziennikarze angielscy Ossolineum i muzea.

Zainteresowanie Francyi.

Lwów. (Tel. wł.) Dyrektor Witold Gesner, stojący na czele Izby handlowej polsko francuskiej, przybył specyalnie do Lwowa celem zwiedzenia Targów wschodnich. Dyr. Gesner stwierdził, iż **Targi były imponującym czynem**, który też **podniósł naszą opinię za granicą.** Francuskie sfery interesowane odnoszą się nader przychylnie do lwowskiego przedsięwzięcia. Organizacya Targów, oprócz małych usterek, jest zupełnie dobra, w szczególności podkreślił dyr. Gesner racyonalne umieszczenie pojedynczych eksponatów nie według jednego szablonu, lecz w stanowiskach, według różnych rozmiarów, nadto różnorodność w urządzeniu. Izba obiecuje przyszłe Targi popierać i rozwinąć całą propagandę we Francyi. Dyr. Gesner jest przekonania, że drugie targi ściągną olbrzymie masy interesentów, tak kupujących, jak i wystawców.

Rumuni o polskiej produkcyi.

Lwów. (Tel. wł.) Przedstawiciel banku „Dacja“ w Rumunii oświadczył, iż wrażenia, jakie odniósł z Targów wschodnich dadzą się określić w sposób następujący: Przemysł polski wprawił nas w zdumienie pod każdym względem. Targi są obesłane przez wszystkie branże produkcyi polskiej, a wystawione jej okazy świadczą, że **nie ustępują w niczem produkcyi zagranicznej a zwłaszcza niemieckiej**, tak pod względem wartości jak i ceny. Bardzo dziwnem się nam wobec tego wydaje, dlaczego przy tak wysokim stanie produkcyi polskiej stan **waluty** polskiej stoi tak nisko w porównaniu z walutami innemi.

Delegacya sowiecka na Targach.

Lwów. (Tel wł.) Od 2 dni zwiedza Targi **delegacya Rosyi i Ukrainy** sowieckiej, złożona z 7 osób. Delegaci wyrażali się z wielkiem uznaniem o Targach Wschodnich i rozpoczęli też bardzo poważne **rokowania ze sferami polskiemi o dostawy dla Rosyi i Ukrainy** sowieckiej. Misya pozostanie przez kilka dni we Lwowie, chcąc widocznie z jednej strony zaznajomić się z produkcyą polskiego przemysłu, z drugiej sfinalizować rozpoczęte pertraktacye. Jako rzecz charakterystyczną należy zaznaczyć, że misya sowiecka okazała szczególne zainteresowanie dla produktów z dziedziny przemysłu rolniczego, poszukując w poważnych firmach począwszy od traktorów, skończywszy na drobnych narzędziach rolniczych materyału do zakupów. Misya ukraińska z Charkowa poszukuje specyalnie odpowiadających jej towarów z dziedziny chemikaliów i wyrobów lekarskich i weterynaryjnych.

Komisye sejmowe.

Warszawa. (PAT) **Komisya Komunikacyjna** pod przewodnictwem posła **Rajcy**, w obecności ministra kolei **dra Sikorskiego**, po załatwieniu kilku interpelacyi wysłuchała sprawozdania ministra kolei o stanie obecnym kolejnictwa i **programu prac na przyszłość**. Minister zwrócił uwagę na finansową wydajność kolei i jako zasadnicze wytyczne podał regulacyę taryf administracyi i metodę pracy, którąby zmieniła obecny system biurokratyczny. Po dyskusyi, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich klubów, komisya uchwaliła rezolucyę, w której **przyjęła do wiadomości sprawozdanie o stanie obecnym Kolejnictwa** i zamierzeniach w dziedzinie tej na przyszłość. Komisya rozpatrzyła wreszcie sprawę zdemobilizowanych byłych pracowników kolejowych i zarządzenia wydane w tej mierze przez ministra kolei.

Komisya oświatowa pod przewodnictwem posła **Sołtyka** w obecności delegata ministerstwa oświaty, po wysłuchaniu referatu posła **Sejpa** przyjęła rezolucyę z wezwaniem do rządu, aby przedłożył Sejmowi **projekt ustawy o szkole nauk politycznych** w Warszawie, nadający absolwentom tejże szkoły prawa przysługujące absolwentom szkół wyższych. Komisya upoważniła następnie przewodniczącego, aby zwrócił się do ministerstwa skarbu, by na posiedzeniu następnem zdał sprawę co do urzeczywistnienia ustawy o utrzymanie publicznych szkół powszechnych i o budowie szkół powszechnych.

Komisya Konstytucyjna po zmianie swojego prezydyum, w którem stanowisko przewodniczącego objął poseł **Rataj** a jego zastępca poseł **Ks. Lutosławski**, po odesłaniu artykułu VI projektu ordynacyi wyborczej do podkomisyi, przystąpiła do rozprawy szczegółowej nad rozdziałem II projektu, traktującego **o wybieralności do Sejmu** ustawodawczego i nad art. 8, iż **mieszkający za** granicami państwa obywatele mają bierne prawo wyborcze

Umowa pocztowa z Czechami podpisana.

Warszawa. (Tel. M.) Rokowania polsko czeskosłowackie w sprawie umów handlowych dobiegają już końca. Dotychczas zakończyła swe prace komisya pocztowa. **Podpisano umowę pocztową i telegraficzną pomiędzy Polską a Czechosłowacyą.**

Irredenta węgierska na Rusi Przykarpackiej

Praga. (PAT) „Lidove Noviny“ donoszą, że na Rusi Przykarpackiej szerzy się gwałtownie irredenta. W miejscowości Berek Szab policya aresztowała kilku urzędników, przy których znaleziono korespondencyę świadczącą, iż Węgrzy przygotowują na Rusi powstanie. Dokonano szeregu aresztowań.

Wyrok śmierci na mordercę Tiszy.

Budapeszt. (PAT. WBK). Dzisiaj ogłoszono wyrok w procesie morderców Tiszy. Sąd skazał **Keryego** jako inicyatora mordu na śmierć, Csertnara, jako współwinnego w morderstwie na 14 lat ciężkiego więzienia. Fenysi i Bago zostali uwolnieni.

Ratyfikacya ugody wiesbadeńskiej.

Nauen. (PAT. Radio) Niemiecki gabinet ratyfikował ugodę wiesbadeńską Rathenaua z Loucherem.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Mobilizacya w Jugosławii.

Grac. (PAT. WBK). „Tages Post“ donosi z Belgradu: **Rada ministrów** obradowała wczoraj nad projektem ministra wojny i sztabu generalnego w sprawie operacyi i posiłków przeciwko Albanii. Postanowiono wysłać **silne oddziały wojsk przeciw Albanii i powołać roczniki 1918 do 1920.** Rada ministrów wystosowała także notę do koalicyi, w której protestują przeciwko liniom granicznym, jakie rozgraniczały Albanię od Serbii w r. 1913

U. 152/21
9

Daniel Goldberger z Tylicza, winien jest przekroczenia art. 19 ustawy o lichwie wojennej popełnionego tem, że w kwietniu 1921 w Tyliczu żądał za paczkę tytoniu fajkowego po 30 i 35 marek, a 10 marek za 3 papierosy „Sport" i za to zostaje zasądzony na grzywnę w kwocie tysiąc marek, a w razie nieściągalności na 10 dni aresztu.

Sąd powiatowy w Muszynie
oddział III, dn 31. VIII. 1921.

Wydawca: W zastępstwie Spółki wydawniczej Goniec Krakowski", Spółki z ograniczoną poręką: Marjan Fontana. Redaktor odpowiedzialny Ludwik Gronaś.
Druk, Kat. Spółki Wydawniczej „Prawda" w Krakowie.